

---

# MATERIAŁY

---

Daria Partyka  
Bydgoszcz

## KOBIETA I RODZINA W EPIGRAMACH MARCJALISA

Marcjalisa był twórcą epigramu<sup>1</sup> satyrycznego. Jego twórczość przypada na okres Wczesnego Cesarstwa. Analizując treść utworów Marcjalisa należy podkreślić różnorodność motywów kierujących autorem, który kreślił wizerunki kobiet. Jako bystry obserwator wszelkiego rodzaju słabości ludzkich nakreślił całą galerię niewiast reprezentujących określone wady i przywary. Jego epigramy nasycone są ironią i niewybrednym sarkazmem.

### Pochwała kobiety cnotliwej

Marcjalis utrwalił w epigramach pozytywne przykłady życia kobiet. Chwaląc zasady ich cnotliwego życia, poeta prezentuje kilka wymownych sylwetek Rzymianek. Wysławiał ich zalety, charakter i urodę. Składał hołd jedynie tym kobietom, które uznał za najczcigodniejsze i warte pochwał. Marcjalis znał owe niewiasty osobiście, z autopsji lub z opowiadań.

Pierwszą kobietą godną pochwały Marcjalisa okazuje się Marcella. Wykształcona kobieta była patronką poety w czasie jego pobytu w Bilbilis. Marcjalis otrzymał od niej małą posiadłość wiejską<sup>2</sup>, którą opisał w jednym z epigramów<sup>3</sup>. Upatrywano w Marcelli żony epigramatka. Wysławiał jej zalety umysłu i serca, zacność i hojność:

*Jaki duch, jakie serce! Cesarские pokoje,  
Niech cię by raz usłyszają, przyznają za swoje;  
Żadna ci nie dorówna...*<sup>4</sup>

---

<sup>1</sup> Epigram to krótki utwór poetycki o charakterze aforystycznym, dowcipny, zamknięty zaskakującą puentą (*Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998, s. 133–134). Poniższe epigramy Marcjalisa zostały przełożone przez J. Czubka (*M. Waleryusa Marcjalisa Epigramów Ksiąg XII*, tłum. J. Czubek, Kraków 1908).

<sup>2</sup> M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska. Okres cesarstwa*, Warszawa 1992, s. 316–317; H. Szelest, *Marcjalis i jego twórczość*, Wrocław 1963, s. 22; idem, *Marcjalis i jego posiadłość w Nomentum*, „Meander” 1998, nr 3, s. 274.

<sup>3</sup> Mar. XII 31.

<sup>4</sup> Mar. XII 21, 3–5.

Marcella łagodziła tęsknotę za Rzymem i przypominała poecie jego wytworną kulturę:

*Ty tęsknotę łagodzisz za grodem olbrzymem,  
Co światu rozkazuje, tyś mi sama – Rzymem<sup>5</sup>.*

Marcjalis docenił bohaterstwo i odwagę żony Cecyny Petusa. Arrya popełniła samobójstwo w imię miłości do męża<sup>6</sup>.

Heroiczną postawę kobiety wobec męża przedstawił poeta w innym epigramie. Porcja, córka Katona Młodszeo, dowiedziawszy się o śmierci męża Brutusa, sama postanawia odebrać sobie życie. Zrozpaczona szuka broni, wołając: *Więc myślicie, że umrzeć, gdy zechcę, nie mogę?*<sup>7</sup> Wierna i dzielna małżonka połyka płomień i ginie.

W epigramie nagrobnym Marcjalis uczcił pewną matronę rzymską, okazał szacunek dla skromnej kobiety jako matki kilkorga dzieci, będącej przy okazji wzorem wierności małżeńskiej – cnoty tak bardzo propagowanej przez cesarza Domicjana:

*Pięć cór i tyluż synów pieściłam na łonie,  
Zamknęły mi powieki wszystkich dzieciak dłonie;  
I ta mi arcyrzadka dostała się chwala:  
W czystem łożu małżonka jednogom poznała<sup>8</sup>.*

Marcjalis złożył szczególny hołd Sulpicji Młodszej, poetce żyjącej w I w. n.e. w czasach cesarza Domicjana. Zadeedykował artystce dwa epigramaty<sup>9</sup>. Jeden zawiera pochwałę jej poezji, drugi, napisany z okazji rocznicy ślubu Sulpicji i jej męża Kalena, wysławia szczęśliwe małżeństwo<sup>10</sup>. Poeta porównał Sulpicję do nimfy o imieniu Egeria. Legendarna Egeria była doradczynią króla Numy, jego przyjaciółką lub żoną<sup>11</sup>. Marcjalis porównywał Sulpicję i Egerię, zrównując obie kobiety w sferze obyczajowej i moralnej. W jego przekonaniu nie ma kobiety bardziej czystszej i uczciwszej niż Sulpicja. Nimfa – bogini i poetka były tak samo nieskazitelne i przyzwoite. Porównanie Marcjalisa odnosiło się także do relacji małżeńskich pomiędzy Sulpicją a Kalenem oraz Egerii i Numy<sup>12</sup>.

*Niech Sulpicyą zacna czyta żona,  
Co chce przez męża być tylko wielbiona;  
Niech Sulpicyą mąż czyta ślubiony,  
Co chce kochankiem być tylko swej żony [...]   
Jej wiersz miłosny zepsucia nie szerzy,  
Choć pieścizot pełen i igry swawolnej.  
Mużę Sulpicji ocenić kto zdolny,  
I szczytem nazwie nieskalanej cnoty;*

<sup>5</sup> Mar. XII 21, 9–10.

<sup>6</sup> Mar. I 13.

<sup>7</sup> Mar. I 42, 3.

<sup>8</sup> Mar. X 63; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje w starożytnym Rzymie*, Lublin 1994, s. 111.

<sup>9</sup> Mar. X 35; 38; H. Szelest, *Marcjalis i jego...*, s. 49.

<sup>10</sup> M. Cytowska, H. Szelest, *Literatura rzymska...*, s. 319, 345; D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza jako ziemskie wcielenie nimfy Egerii*, „Meander” 2003, nr 1, s. 59.

<sup>11</sup> A. Krawczuk, *Rzymianki*, Warszawa–Kraków 1992, s. 33–36.

<sup>12</sup> D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza...*, s. 60–72.

*Podobne figle stroiła i psoty  
Numie Egerja w głębi mokrej groty*<sup>13</sup>.

Poeta zachwycił się pięknem poezji Sulpicji, nazwał jej wiersze swawolnymi, ale nie przynoszącymi zgorszenia. Artystka uczy *amores*, czystych zachowań miłosnych. Sulpicję można określić mianem *univira*, żona jednego męża, wierna i kochająca aż po grób. Po śmierci Kalena żona pograżyłaby się w rozpacz. Lojalna kobieta *Żyć by nie chciała po Kalena stracie*<sup>14</sup> i z pewnością nie przyjęłaby nawet pięknego Apollina w swej komnacie.

Pochwałę cnót kobiecych Marcjalis wyraził w epigramie poświęconym rzymskiej poetce Teofilii. Kobieta odznacza się mądrością, dobrze zna mędrców ateńskich i *ją stoicka drużyna pragnie nazwać swoją*<sup>15</sup>. Poeta dodał pochwałę, że *nad całą płcią swoją góruje i tłumem*<sup>16</sup>. Marcjalis, przeciwstawiając Teofilę i Safonę, tę pierwszą określił jako bardziej uczoną i zacną<sup>17</sup>.

Marcjalis wystawiał czcigodną małżonkę, Nigrynę, za miłość jaką darzyła swego męża. Poeta wyraża pogląd, że nie trzeba umierać wraz z mężem na stosie (jak bohaterka Eudahne), by udowodnić miłość małżeńską. Trzeba to raczej czynić przez dochowywanie wierności i przestrzegania postanowień przodków<sup>18</sup>.

### Kobiety rozpustne

Epigramy poświęcone kobiecym wadom i słabostkom można pogrupować, tworząc określone typy zachowań. Marcjalis przedstawił całą galerię różnego rodzaju kobiet: niewiemych, rozpustnych, brzydkich, starych, nadużywających alkoholu. Bezceremonialnie obnażył niewieście występkę i poczynania, nie żałując ironii i sarkazmu. W epigramach zdemaskował bezwstyd, pruderię i natarczywą kokieterię Rzymianek. Poeta narzekał na powszechny upadek moralności i obyczajów oraz nadmierną swobodę seksualną kobiet<sup>19</sup>. Wnikliwe obserwacje rzymskiego życia doprowadziły go do poniższego wniosku:

*Zaczeplając dziewczyny, wciąż się zastanawiam,  
Czy też która nie odmówi. Żadna nie odmawia.  
Jakby zbrodnią lub hańbą miała być odmowa  
Albo był jakiś zakaz – każda jest gotowa.  
„Więc cnotki wyginęły?” – Nie, mnóstwo ich chodzi!  
„No i co?” – Taka nie chce, ale też się godzi*<sup>20</sup>.

<sup>13</sup> Mar. X 35.

<sup>14</sup> Mar. X 35, 20; D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza...*, s. 66–67; J. Carcopino, *Życie codzienne w Rzymie w okresie rozkwitu cesarstwa*, Warszawa 1966, s. 94–95.

<sup>15</sup> Mar. VII 69, 4.

<sup>16</sup> Mar. VII 69, 6.

<sup>17</sup> Mar. VII 69, 9–10; D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza...*, s. 64.

<sup>18</sup> Mar. IV 75, 1–3, 7–8; J. Carcopino, *Życie codzienne...*, s. 94.

<sup>19</sup> M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje...*, s. 106–120.

<sup>20</sup> Mar. IV 71, (*Marcjalis, Epigramy, wybór*, tłum. S. Kołodziejczyk, Warszawa 1985).



Lesbię ganił za bezwstydnosć i jawnosć rozpusty. Kobieta przy otwartych drzwiach dopuszcza się niemoralnych zachowań, tylko po to, by zyskać widza swoich poczynań:

[...] *Jawnie i bez zasłony odprawiasz swe grzeszki;*

Nie o gaszka tu chodzi, lecz o widza raczej

*I nic rozkosz u ciebie ukryta nie znaczy*<sup>21</sup>.

Rozpustę kobiet poeta przedstawił poprzez sylwetki kobiece o imieniu Tais<sup>22</sup>, Taida<sup>23</sup>, Lukrecja. Kobiety nie potrafiły odmówić sobie przyjemności, nawet pod groźbą narażenia się na pośmiewisko całego miasta. Marcjalis zwrócił się do niejkiej Tais ze słowami wytykającymi jej występki:

*Nikomu nie odmawiasz i wstydu nie zdradzasz;*

*Jednego wstydz się, Tais: na wszystko się zgadzasz!*<sup>24</sup>

Marcjalis piętnował kobiety niewybredne w wyborze kochanków. Kochankiem Celii może być Part, German, Kapadok, Sarmata czy Hindus. Nie odmawia żadnemu z nich. Poeta kwituje słabostkę Celii pytaniem:

*Powiedz, Rzymianko, czemu przy takim wyborze*

*Tylko ci się Rzymianin spodobać nie może?*<sup>25</sup>

Według Marcjalisa kobieta o niewybrednym guście jest łatwa, za parę denarów przyjmuje czcicieli<sup>26</sup>, a nawet całą naraz trójkę względami obdzieli<sup>27</sup>. Wraz ze wzrostem jej usług staje się pyszna i nosek do góry zadziera<sup>28</sup>.

Epigramatyk dosadnie nakreślił sylwetkę kochanki obłudnej i pełnej fałszywego wstydu:

*Spać chcesz razem, a nie chcesz, bym cię widział w wannie.*

*Nie wiem, jaką ułomność skrywasz tak starannie.*

*Czy ci piersi zwisają jak dwa smutne flaki,*

*Czy brzuch zdradza niechybne starości oznaki? [...]*

*Nic z tych rzeczy. Doprawdy, najładniejszaś – goła.*

*Jeśli masz jakąś wadę, to gorszą: fiola!*<sup>29</sup>

Rozszerzeniem powyższego utworu jest nieskrępowane opowiadanie autora:

*Była u mnie noc całą, swawolna i pusta*

*Filutka nad filutki, chodząca rozpusta.*

*Syt pieszczot, błagam o to... [...]*

*Jeszcze mówić nie skończył, już spełnia mą wolę!*<sup>30</sup>

<sup>21</sup> Mar. I 34, 2–4.

<sup>22</sup> Mar. III 8; IV 12; VI 93.

<sup>23</sup> Mar. III 11; IV 50; 84; XI 101.

<sup>24</sup> Mar. IV 12.

<sup>25</sup> Mar. VII 30, 7–8.

<sup>26</sup> Mar. IX 32, 3.

<sup>27</sup> Mar. IX 32, 4.

<sup>28</sup> Mar. IX 32, 5.

<sup>29</sup> Mar. III 72, tłum. S. Kołodziejczyk.

<sup>30</sup> Mar. IX 67, 1–4.

Marcjalis bez skrępowania piętnuje homoseksualne skłonności niektórych rzymskich kobiet. Bassie wyrzuca, że otacza się służbą złożoną tylko z kobiet i czerpie przyjemność z intymnych kontaktów z towarzyszkami:

*Wszyscy się zachwycali twym dziewiczym wiankiem,  
Nie wiedząc, że – o zgrozo – ty jesteś kochankiem.  
Rozkoszą ośmielacie darzyć się nawzajem  
I jedna wobec drugiej mężczyznę udaje.  
Do tej zagadki chyba sam Sfinks by się przyznał:  
W jakim to cudzołóstwie zbędny jest mężczyzna?*<sup>31</sup>

## Kobiety niewierne

Cesarz Domicjan odnowił wydane przez Augusta ustawy. Mąż zastawszy żonę z kochankiem, miał obowiązek się z nią rozwieść. Jeśli tej powinności nie uczynił, to mógł być oskarżony o stręczycielstwo i podlegać karze. Mimo surowych przepisów wielu mężów przymykało oczy na występki swych żon<sup>32</sup>. Marcjalisowa galeria kobiet niewiernych i zdradzających mężów stanowi główny trzon epigramów satyrycznych<sup>33</sup>.

Wyśmiewał Marcjalis postępowanie Kandygi, który zajęty sprawami gromadzenia dóbr i majątku, nie zauważa licznych zdrad swojej małżonki:

*Sercem też i rozumem nie dzielisz się z nikim –  
Wszystko to masz dla siebie, prawda, ani słowa:  
Tylko żona, Kandydzie, własność narodowa*<sup>34</sup>.

Obłudna i rozpustna żona obdarzała względami pięknego młodzieńca, właściwie na oczach małżonka. Panicz nie odstępował od swej pani, szepcze miłe rzeczy na ucho, przesuwając pierścienie na palcu. Marcjalis wyśmiewa głupotę męża, zadowolonego z pracy eleganckiego i młodego rządcy majątku, kwitując sytuację krótko i z humorem:

*Sprawy żony załatwia młodzian kędzierzawy...  
Nie żony, prędzej twoje załatwia on sprawy!*<sup>35</sup>

Przebiegłe żony nie przebierają w środkach, by dopiąć celu. Pragnąc wyjść z domu i spotkać się z gachem, wymyślają przeróżne kłamstwa. Na przykład Paula pozoruje chorobę rodziców lub przyjaciółki<sup>36</sup>.

<sup>31</sup> Mar. I 90, 5–10.

<sup>32</sup> A. Tawracka, *W krzywym zwierciadle: rozwód. Satyrycy okresu pryncypatu o repudium*, w: *Contra leges et bonos mores. Przestępstwa obyczajowe w starożytnej Grecji i Rzymie*, red. H. Kowalski, M. Kuryłowicz, Lublin 2005, s. 355–356; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje...*, s. 112–114; A. Krawczuk, op.cit., s. 108–109; W. Pabiasz, *Charakter instytucji małżeństwa w starożytnej Grecji i Rzymie*, „Homo Dei” 1979, nr 3, s. 221–223.

<sup>33</sup> Mar. I 34; 62; 74; II 4; 56; 60; 83; III 26; 70; 85; IV 5; 16; V 61; VI 6; 7; 39; 90; VIII 31; X 91; 95; XI 7; 43; 71; XII 42; 52; 58; 93.

<sup>34</sup> Mar. III 26.

<sup>35</sup> Mar. V 61, 13–14.

<sup>36</sup> Mar. XI 7, 7–10.

Niektóre kobiety ukrywają swoje żądze pod płaszczkiem pokrewieństwa: związek ma-chochy z pasierbem<sup>37</sup> lub starej kobiety, którą młody kochanek nazywa matką lub siostrą<sup>38</sup>.

Niewierna żona potrafiła nawet uwieść przyjaciela swojego męża<sup>39</sup>. Rzymianki pragnęły pieśzczyt i brały sobie za kochanków eunuchów. Dodatkową zaletą tego związku była niemożność zajścia w ciążę<sup>40</sup>.

Cynnę również poeta wystawił na pośmiewisko. Mężczyzna posiada siedmioro dzieci, ale żadne z nich nie jest jego. Gromadka jest owocem zrodzonym ze związków jego żony z niewolnikami. Marcjalis rozpoznaje w każdym dziecku podobieństwo do ich naturalnego ojca, na przykład po płaskim nosie czy dużych uszach. Marulla poczęła dzieci z murzynem, kucharzem, piekarzem, szermierzem, a córki z rządcą i grajkciem.

*Wszyscy splodzeni na pryczach i słomie,  
Żywe matczynej dowody niesławy*<sup>41</sup>.

Nienasycone rzymskie matrony nie potrafiły się nasycić jednym kochankiem. Zaspokajały swoje żądze mając kilku gachów naraz<sup>42</sup>.

Obiektem westchnień rzymskich dam byli aktorzy oraz atleci<sup>43</sup>.

### Marcjalis o małżeństwie

Marcjalis patrzył na małżeństwo w charakterystyczny dla siebie sposób. Przywoływał ustawy julijskie, mające na celu poprawę obyczajów i odbudowanie instytucji małżeństwa. Potępiał mieszkańców Rzymu nieprzestrzegających ustawy:

*Dość rozpusty: małżeńskie dziś górą okowy!  
Czysta ma być Wenera: brzmi rozkaz surowy*<sup>44</sup>.

Nawoływał do czystości obyczajów, zwłaszcza w rodzinie:

*Odkąd prawo Julijskie wskrzesło, Faustynie  
I wstyd miejsce odzyskał należne rodzinie [...]*<sup>45</sup>

Marcjalis zauważa, że partnerzy w małżeństwie są siebie warci. Życie małżeńskie opiera się nie na wspólnocie, ale na dbaniu tylko o osobiste interesy:

*Mąż ładaco, szelma żona:  
Parka dla siebie stworzona;  
O brylanty jednej wody,  
Czemuż u was nie ma zgody?*<sup>46</sup>

---

<sup>37</sup> Mar. IV 16.

<sup>38</sup> Mar. II 4.

<sup>39</sup> Mar. IV 5.

<sup>40</sup> Mar. VI 67; X 91.

<sup>41</sup> Mar. VI 39.

<sup>42</sup> Mar. III 26; 70; VI 6; 39; X 81; XII 91.

<sup>43</sup> Mar. VII 57; VI 6.

<sup>44</sup> Mar. VI 45, 1–2.

<sup>45</sup> Mar. VI 7, 1–2.

<sup>46</sup> Mar. VIII 35.

Miniaturką sytuacji między małżonkami jest krótki epigram:

*Dziewczarzem zwie cię żona, a sama tragarka:  
To dopiero, Alauda, dobrana z was parka!*<sup>47</sup>

Poeta nie wierzył w równość praw w małżeństwie. Nie mógłby znieść władczej żony i nie potrafiłby podporządkować się małżonce:

*Gdzie, mój Prysku, nad mężem górę żona bierze,  
Żeby tam była równość – po prostu nie wierzę!*<sup>48</sup>

Żona u Marcjalisa jest postrachem całej rodziny. Poeta nie zaprzeczyłby opinii, że dobra żona to martwa żona. Nierzadko zatem mąż życzy sobie śmierci małżonki:

*Przyjaciółki Likorys wszystkie grzebie w kółko:  
Ach, czemuż mojej żonie nie jest przyjaciółką!*<sup>49</sup>

Idealna kandydatka na żonę powinna być bogata, młoda i piękna, ale nie może się zbyt pochwalać i być pewna siebie<sup>50</sup>.

W oczach epigramatyka nie jest mile widziane u kobiet przywiązanie do rzeczy materialnych: klejnotów, pieniędzy i złota<sup>51</sup>. Gelia nie przeżyłaby ani godziny bez świecidełek:

*Perłom wyciska pocałunki mnogie,  
To jej braciszki, to siostrzyczki drogie!*<sup>52</sup>

Mężowskie wymówki nie mają końca w jednym z humorystycznych epigramów księgi jedenastej:

*Żono, albo się rozwiedz, lub przystósuj do mnie:  
Jam nie Numa ani Tacy, nie żyję tak skromnie.  
Ja pić lubię do późna w biesiadników kole [...]  
Ciebie słoni przepaska, tunika, płachetka:  
Dla mnie nigdy, przenigdy dość naga kobietka. [...]  
Chcesz dorównać Lukrecji w powadze i wstydzie:  
Bądź podobna jej we dnie, lecz w nocy – Taidzie!*<sup>53</sup>

Marcjalis opisuje intymną stronę pożycia małżeńskiego. Żona nie potrafi lub nie chce sprostać wymaganiom erotycznym męża. Ona ma inne upodobania. Małżonek oczekuje aktywności we wzajemnym pożyciu. Wspomniana w utworze Lukrecja to symbol wiernej żony, a Taida to uosobienie kobiecej żądzy i bezwstydu. Mąż grozi żonie, że jeśli nie spełni jego oczekiwań, to rozwiedzie się z nią.

Rozwody w Rzymie bywały bardzo częste. *Repudium* mógł zażądać mąż, jak i żona. Prokuleja rozwiodła się z małżonkiem ze względów finansowych. Jej mąż bowiem objął

<sup>47</sup> Mar. XII 58.

<sup>48</sup> Mar. VIII 12, 3–4.

<sup>49</sup> Mar. IV 24.

<sup>50</sup> L. Winniczuk, *Satyryczny portret kobiety antycznej*, „Wiedza i Życie” 1959, nr 2, s. 107.

<sup>51</sup> Mar. V 17; VII 81; IX 62; XI 50.

<sup>52</sup> Mar. VIII 81, 5–6.

<sup>53</sup> Mar. XI 104; A. Tawracka, *W krzywym zwierciadle: rozwód...*, s. 360–361.

stanowisko pretora, co się wiązało z zobowiązaniami i kosztami. Marcjalis uważa owy rozwód zyskiem dla Prokulei<sup>54</sup>.

Ustawy Augusta miały ograniczyć częstotliwość rozwodów i zakazywały ponownego małżeństwa tuż po *repudium*. W epigramie skierowanym do Telezylly, Marcjalis powołuje się na owe przepisy prawa. *Odkąd prawo Julijskie wskrzesło, to wstyd miejsce odzyskał należne w rodzinie, ale:*

*Upłynęło wszystkiego dni ledwie trzydzieści,  
A męża Telezylla dziesiątego pięci.  
Nie to żona, lecz chyba nałożnica prawna:  
Milsza mi już publiczna grzesznica i jawna!*<sup>55</sup>

Marcjalis uważa, że kobieta, która wiele razy wychodzi za mąż, nie zawiera związku małżeńskiego. Telezylla próbuje ominąć ustawę i uniknąć odpowiedzialności za niewierność małżeńską. Dla poety częste zmiany małżonków to cudzołóstwo i rozpusta.

Dla Marcjalisa jedynym idealnym związkiem kobiety i mężczyzny było małżeństwo Sulpicji i Kalena. Para jest symbolem miłości i wierności małżeńskiej. Łączy ich najpiękniejsze uczucie. Poeta sławi Sulpicję jako idealną żonę i ucieleśnienie bogini w epigramie księgi dziesiątej<sup>56</sup>. W innym utworze zwraca się do Kalena z okazji rocznicy ślubu<sup>57</sup>.

Kalen jest przedstawiony jako wierny i kochający swą żonę mąż. Mężczyzna odznaczał się szlachetnością i postępował według zasad moralnych. Kalen jest oddany swej żonie, podobnie jak legendarny król Numa<sup>58</sup>.

Kwintesencją istoty miłości, zwłaszcza małżeńskiej są słowa Marcjalisa:

*Chcesz być kochany, kochaj czynami, nie słowy!*<sup>59</sup>

## Kobiety nadużywające wina

Pijaństwo kobiet należało do grupy występków przeciwko zasadom obyczajowości i moralności. W dawnym Rzymie istniało prawo zakazujące kobietom spożywania wina. Mąż w swojej *severitas* miał prawo zabić żonę, która złamała zakaz. Zwyczajowy pocałunek kobiety w usta przez krewnych płci męskiej miał służyć sprawdzeniu, czy nie raczyła się ona zakazanym trunkiem. Uważano, że pociąg do wina zamykał kobiecie drzwi do cnoty, a prowadził do utraty samokontroli i występkom przeciw dobrym obyczajom<sup>60</sup>.

<sup>54</sup> Mar. X 41; A. Tawracka, *W krzywym zwierciadle: rozwód...*, s. 359–360; L. Winniczuk, *Ludzie, zwyczaje i obyczaje starożytnej Grecji i Rzymie*, Warszawa 1983, s. 252.

<sup>55</sup> Mar. VI 7; J. Carcopino, *Życie codzienne...*, s. 102–105; A. Tawracka, *W krzywym zwierciadle: rozwód...*, s. 358–359.

<sup>56</sup> Mar. X 35; D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza...*, s. 62–72.

<sup>57</sup> Mar. X 38.

<sup>58</sup> D. Jędrzejczak, *Sulpicja Młodsza...*, s. 67–68.

<sup>59</sup> Mar. VI 11, 10.

<sup>60</sup> I. Błaszczuk, *Niewierność, rozpusta oraz obluda kobiet jako element rzymskiej rzeczywistości według epigramów Marcjalisa*, w: *Contra leges et bonos mores...*, s. 49; D. Musiał, *Zakaz picia wina przez rzymskie kobiety. Przyczynek do dziejów religii i obyczajów*, w: *Crimina et mores. Prawo karne i obyczaje w starożytnym Rzymie*, red. M. Kuryłowicz, Lublin 2001, s. 121–127; M. Kuryłowicz, *Prawo i obyczaje ...*, s. 90–105.



Marcjalis w satyrycznym tonie kreśli sylwetki kobiet pijanych i nadużywających wina. Niewiasty próbują zakamuflować poranne skutki picia i towarzyszący temu nieprzyjemny zapach z ust. Używają w tym celu pastylek, kupowanych u rzymskiego drogerzysty Kosmy<sup>61</sup>. Pewna kobieta chcąc ukryć przykry zapach z ust, żuje liście wawrzynu<sup>62</sup>. Nadużywanie wina prowadzi według Marcjalisa do zbytków i rozwiązłości seksualnej<sup>63</sup>.

Marcjalis bezlitośnie kpi ze słabości rzymskich pań. Poeta opowiada w jednym z epigramów o pięknej Fyllis. Po upojnej nocy Marcjalis zastanawia się, czym obdarować kochankę: perfumami, złotem czy wonnymi olejkami. Jednak Fyllis ku zaskoczeniu pragnie innej nagrody:

*W tem mi się rzuci dziewczyna na szyję,  
I wciąż całując, na wszystko zaklina,  
Bym jej darował – co? – amforę wina!*<sup>64</sup>

### Brzydota kobiet

Utwory satyryczne Marcjalisa są przepełnione postaciami kobiet brzydkich i z wadami fizycznymi<sup>65</sup>. Poeta miał wiele do zarzucenia w kwestii urody kobiecej. Bystry obserwator dostrzegał liczne mankamenty fizyczne niewiast. Portret kobiety w marcjalisowej satyrze nie jest zachęcający. Mężczyzn odpychały kobiety tyse<sup>66</sup>, w peruce<sup>67</sup>, z brakami w uzębieniu<sup>68</sup>, z jednym okiem<sup>69</sup>, zbyt chude<sup>70</sup>, o nieciekawym głosie<sup>71</sup> czy używające nadmierne ilości perfum<sup>72</sup>.

Marcjalisowi nie podobały się kobiety zbyt chude, co wiotka na kochanie, Co jej ramiączko mój pierścień obstanie, [...] kolanem rani, a W grzbiecie ma piłę<sup>73</sup>. Nie preferuje pań otyłych, co kwituje z przekąsem: Mięso rad jadam, lecz sadła nie znoszę<sup>74</sup>. Według poety kobiety z nadwagą powinny płacić potrójny wstęp, chcąc wejść do łaźni<sup>75</sup>.

Poeta wyśmiewa Kwintusa za staranie się o względy nieurodziwej Taidy:

<sup>61</sup> Mar. I 87; III 55.

<sup>62</sup> Mar. V 4.

<sup>63</sup> Mar. II 73.

<sup>64</sup> Mar. XII 65.

<sup>65</sup> Mar. I 21; II 33; 35; 41; 52; III 3; 8; 39; 55; 93; IV 65; V 43; VI 12; 23; 55; 93; VII 75; VIII 60, XI 101; 102; XII 22; 23.

<sup>66</sup> Mar. II 33; VI 12.

<sup>67</sup> Mar. VI 12.

<sup>68</sup> Mar. I 21; V 43; XII 23.

<sup>69</sup> Mar. II 33; 41; III 8; 39; XII 22.

<sup>70</sup> Mar. XI 101.

<sup>71</sup> Mar. XI 102.

<sup>72</sup> Mar. III 55; VI 55; 93.

<sup>73</sup> Mar. XI 100, 1–4.

<sup>74</sup> Mar. XI 100, 6.

<sup>75</sup> Mar. II 52.

*W jednookiej Taidzie Kwintus się, nieboże,  
Zakochał. Kto z nich dwojga – powiedz – widzi gorzej?*<sup>76</sup>

Marcjalis uważa za rozpustę flirty z brzydkimi kobietami:

*Łysaś, rudaś, bez oka: całować cię w usta  
Sprośna, przeciw naturze byłaby rozpusta*<sup>77</sup>.

Do Filenis skierował następujący epigram:

*Jednym okiem Filenis płacze, nie obiera;  
Dlaczego? – Powód prosty: bo drugiego nie ma*<sup>78</sup>.

Poeta z Bilbilis bez skrepowania kpił z rzymskich pań kupujących sztuczne włosy i zęby:

*Klnie się Paula na bogi, że ma włosy własne,  
Choć kupiła: nie krzywo przysięgła, to jasne*<sup>79</sup>.

Do Lelii zwrócił się w podobny sposób:

*Kupne zęby i włosy sztukują ci postać:  
Cóż z okiem będzie, Leljo? – Trudno pono dostać*<sup>80</sup>.

Marcjalisowi nie przypadają do gustu kobiety spryskane nadmierną ilością wonności i perfum<sup>81</sup>. Uważa, że wszelki nadmiar kosmetyków szkodzi. Gdziekolwiek pojawia się Gelia, czuć zapach całej perfumerii Kosmy<sup>82</sup>.

Marcjalis porównuje zapach Tais do licznych obrzydliwych zapachów rzymskiego miasta. Mimo że kobieta nakłada na siebie przeróżne mikstury, niemiły zapach nie jest możliwy do zneutralizowania. Tais nadal przypomina zapachem portowego psa, stare jajko czy zepsutą rybę<sup>83</sup>.

### Satyra na stare kobiety

Marcjalis bez pobłażliwości traktował kobiety stare<sup>84</sup>. Kpił ze starzejących się rzymskich dam, które z przesadą dbają o urodę. Stosując różne kosmetyka i mikstury, pragnęły się odmłodzić za wszelką cenę. Przenikliwy obserwator z Bilbilis zauważa oznaki starzenia się próżnych kobiet i poddał krytyce chęci wyglądanania młodszą i atrakcyjniejszą niż się jest w rzeczywistości.

<sup>76</sup> Mar. III 8, tłum. S. Kołodziejczyk.

<sup>77</sup> Mar. II 33.

<sup>78</sup> Mar. IV 65.

<sup>79</sup> Mar. VI 12.

<sup>80</sup> Mar. XII 23; E. Skwara, *Teatr Marcjalisa*, w: *Epigram grecki i łaciński w kulturze Europy*, red. K. Bartol, J. Danielewicz, Poznań 1997, s. 193; *Kobiety świata antycznego*, red. L. Winniczuk, Warszawa 1973, s. 411; L. Winniczuk, *Satyryczny portret kobiety...*, s. 107.

<sup>81</sup> Mar. III 55; VI 55; 93.

<sup>82</sup> Mar. III 55.

<sup>83</sup> Mar. VI 93.

<sup>84</sup> Mar. I 83; II 34; 41; III 42; 93; IV 20; VII 75; 113; VIII 79; IX 29; 37; X 8; 37; 90.

Uwadze poety nie uszedł niezawodny sposób starzejących kobiet usiłujących zablęsnąć w towarzystwie. Stwarzały sobie tło z kobiet brzydszych i starszych po to, by wyglądać młodziej:

*Wszędzie przy tobie ta gwardia szkaradna:  
Na tym tle – nie dziw – żeś młoda i ładna<sup>85</sup>.*

Starzejące się kobiety używały mikstur i maści, by powstrzymać gasnącą urodę i uciekający czas. Kosmetyki nie zastępowały młodości, a ich nadmiar wręcz szkodził. Leciwe damy starały się wabić mężczyzn i nabrać naiwnych na młodszy wiek:

*Zęby na noc z odzieniem składasz, by wdziać z rana,  
I maścią ze stu słoików śpiz usmarowana,  
Maską twarz zasłoniwszy. – I ty, taka larwa,  
Wabisz brwią, co ją rano podznaczyła barwa!<sup>86</sup>*

Sam Marcjalis doświadczył zalotów starej i chciwej rozpustnicy:

*Za darmo-ć się zachciewa, babo podstarzała?  
A to dobre: dać nie chcesz, a chętnie byś dała<sup>87</sup>.*

Dla Hekuby poeta nie miał litości. Bardzo dosadnie i szyderczo przedstawił kobiece występki i starczą brzydotę:

*Lat setkę pewnie żeś, Hekubo,  
Już przekroczyła, i to grubo.  
Trzy włosy masz na głowie, z gęby  
Sterczą ci tylko cztery zęby,  
Skóra na twarzy pomarszczona [...]  
Kozłem od ciebie czuć na miłą,  
I masz na kość wyschniętą dziuplę. [...]  
Po dwustu mężach, stara szmato,  
Jeszcze jednego się zachciewa?  
I chłop ma lec przy takim próchnie?<sup>88</sup>*

Marcjalis nie litował się nad wdowami<sup>89</sup>, zwłaszcza tymi, które straciły kilku mężów:

*Siedmiu swym nieboszczykom na kamieniu ryje,  
Że to ona sprawiła: no, ta się nie kryje<sup>90</sup>.*

Epigramy Marcjalisa są krzywym zwierciadłem realnego świata. Ukazują przerysowaną i skarykatyzowaną rzymską rzeczywistość. Nie należy słów poety brać dosłownie. Czytelnik powinien spojrzeć na marcjalisowe epigramy jak na satyrę obyczajową.

<sup>85</sup> Mar. VIII 79; *Kobiety świata antycznego...*, s. 411; L. Winniczuk, *Satyryczny portret kobiety...*s. 107.

<sup>86</sup> Mar. IX 37.

<sup>87</sup> Mar. VII 75, tłum. S. Kołodziejczyk.

<sup>88</sup> Mar. III 93, tłum. S. Kołodziejczyk.

<sup>89</sup> Mar. VI 7; IX 15; IX 78; E. Wipszycka, *Wdowie niedole, wdowie ambicje, o wdowach w Kościele pierwszych wieków*, „Mówią Wieki” 1994, nr 2, s. 2

<sup>90</sup> Mar. IX 15.